

Epis, Silny (prod. Phono CoZaBit)

Epis prezentuje utwór "Silny" (prod. Phono CoZaBit) z płyty "Hart".

Ło joj, ło joj jo joj...

Bogaty we wspomnienia, silny od bólu, smutny ze szczęścia, szczęśliwy bez cudu
Póki serce bije i nim zgaśnie iska
I nim Charon zabierze nas na ostatnią przystań
Nim elizejski wiatr zakołysze, zawieje
A Tartar wypełni wieczność jedynie cierpieniem

Mam w sobie dużo smutku, to dobrze, bo to siła (siła)
Osoby mej spoina, charakter, nie lawina (nie)
Nie zejdzie od nadmiaru, do końca się utrzyma
Zbyła cię nostalgia i podupadł progres (Ło joj)
Widzę w ludziach dobro, kocham naszą Polskę
Nie chcę poczuć biedy, co wyszczupła jak gorset
Jestem nadmiarowy, intensywny w swym działaniu
Zrób porządek w szafie i pokój odmaluj (Ta)
Połam stare ramki, ze zdjęciami przeszłości
Po co wspomnienia złe aż do szpiku kości?
Noszę w sobie kompleksy zwane witaminami
Wzbogacany chelatami, nasycony peptydami
Z komórkami mego ciała staram się rozmawiać
Wiem, kiedy jest nie-halo i co wtedy mną targa (wiem-wiem)
Standard oraz perfect – taki tu jest pułap
I nie daj się wysadzić, bo przykryje cię kopuła

Dużo jest tu gości o prawidłowej tematyce
Tak wielu z nich to postacie artystyczne
Pierdolę wytyczne, to ja stawiam wytyczne
Może być skromnie ale estetycznie
Słabnę tylko po to, by odzyskać siłę
A jak poczuję smutek – on moim paliwem
Nigdy nie sępiłem, nie miałem takiej potrzeby
Wielu rzeczy było brak, ale nigdy chęci

Jakbyś nie zrobił to zawsze będzie „ale”
Od tych, którzy chcą ci upierdolić wiarę
Jakbyś nie pomyślał, to ktoś będzie mądrzejszy
Często ten najgłupszy to najbardziej wrzeszczy
Jakbym miał malutko, to każdemu pasuje
A jak mam już skarbonkę, to kurwy chodzą z bólem
Pamiętasz Obcego ze statku Nostromo?
To tak, jak go się boisz, to ludzie zmian się boją (ej-ej)
Też boją się po trafie wielu rzeczy na niebie
Coś mi się wydaje, że mamy tam korzenie (chyba)
Niezdecydowanie to taka mała dziwka
Zrobi z ciebie bankruta już w połowie życia
Słyszał jeden z drugim od tego i tamtego (co?)
A tamci najebani słuchali naćpanego
Tak więc elo i macie historię
Miała być karuzela, a wyszedł roller-coaster

Dużo jest tu gości o prawidłowej tematyce
Tak wielu z nich to postacie artystyczne
Pierdolę wytyczne, to ja stawiam wytyczne
Może być skromnie ale estetycznie
Słabnę tylko po to, by odzyskać siłę
A jak poczuję smutek – on moim paliwem
Nigdy nie sępiłem, nie miałem takiej potrzeby
Wielu rzeczy było brak, ale nigdy chęci

Rzadko przymykam oko na jebane dziadostwo (rzadko)
Moje życie – najważniejsze rzemiosło
Odskok od wszystkiego, gdy wsiadam na moto

Tak łatwo swój byt przerobić na kaszotto
Gorzko jest mi wtedy, gdy skacze kortyzol
Pamiętasz ten stres, gdy z sądu awizo (aj-aj)
Już dawno przekroczyłem nie jedną granicę
Jak chcę sobie polecieć, to lecę na Balice
Zdrowiej pożyczysz, jak odstawisz szczura
Jego miejsce jest w klatce a nie w nosie, do chuja (nie-nie)
Ale bit buja, kręci jak karuzela
Jak M-dwójka na wyłączonych systemach
Zabieraj swoje rady i trefne układy
Wolność zbudowałem sobie miłością do pasji
Jak chcę, to nawinę nawet na techniwie
Oprócz ambicji w standardzie mam rosnącą zajawę

Dużo jest tu gości o prawidłowej tematyce
Tak wielu z nich to postacie artystyczne
Pierdołę wytyczne, to ja stawiam wytyczne
Może być skromnie ale estetycznie
Słabnę tylko po to, by odzyskać siłę
A jak poczuję smutek – on moim paliwem
Nigdy nie sępiłem, nie miałem takiej potrzeby
Wielu rzeczy było brak, ale nigdy chęci